

LECH GARDOCKI

Pojęcie przestępstwa i podziały przestępstw w polskim prawie karnym

The Concept of Offence and the Classification of Offences in Polish Criminal Law

POJĘCIE PRZESTĘPSTWA

Granice pojęcia przestępstwa nie zostały w aktualnie obowiązującym polskim kodeksie karnym określone przez podanie jego definicji *sensu stricto*, tj. przepisu rozpoczynającego się od zwrotu „Przestępstwem jest...”, który następnie podawałby wszystkie niezbędne elementy definicji pojęcia przestępstwa. Kodeks karny najwyraźniej preferuje posługiwaniem się zwrotami odnoszącymi się do odpowiedzialności karnej, rozpoczynając część ogólną od artykułu kładącego nacisk na kwestie podlegania odpowiedzialności karnej (art. 1 § 1). W § 2 i 3 art. 1 k.k. przesądza się natomiast to, czego nie powiedziano wyraźnie w § 1, tzn. że podstawą odpowiedzialności karnej może być oczywiście tylko taki czyn zabroniony, który jest społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy i popełniony przez sprawcę, któremu można przypisać winę w chwili czynu.

W przepisach części ogólnej kodeksu karnego z 1997 roku w art. 25–31 utożsamia się w pewnym sensie kwestię podlegania odpowiedzialności karnej z zaistnieniem lub niezaimstnieniem przestępstwa. Świadczy o tym z jednej strony tytuł rozdziału („Wyłączenie odpowiedzialności karnej”), z drugiej zaś styl, w jakim sformułowano zamieszczone w nim przepisy, które wyraźnie kładą nacisk na to, że „sprawca” czynu nie popełnia przestępstwa.

Mimo oczywistego faktu, że okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną opisane w art. 25–31 mogą opierać to wyłączenie na braku bezprawności albo na braku winy, nie zawsze znajduje to odbicie w sformułowaniu przepisów. Istnienie tego ważnego odróżnienia jest najmocniej podkreślone w tych przepisach, które opisują okoliczności wyłączające winę, posługując się schematami „Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego...” (tu nastę-

puje wskazanie okoliczności czynu, przesądzających brak winy). Takie ujęcie przepisu (zawarte w art. 29, 30 i 318 k.k.) najsilniej podkreśla fakt, że przestępstwem jest tylko zawiniony czyn zabroniony.

Niewątpliwie konstrukcja przepisów o okolicznościach wyłączających odpowiedzialność karną ze względu na wyłączenie bezprawności powinna być odmienna. Biorąc pod uwagę wzajemny stosunek pojęć „przestępstwo” i „czyn zabroniony” (zob. art. 115 § 1 k.k.), całkowicie konsekwentne byłoby posługiwanie się rozpoczynającym przepis zwrotem „Nie popełnia czynu zabronionego...”, co wyraźnie wskazywałoby na tego rodzaju powód wyłączenia przestępności czynu, który ma skutki korzystniejsze dla oskarżonego i co do swego zaistnienia powinien być badany na początku, a w razie pozytywnej konkluzji co do braku bezprawności, czyni zbytecznym rozważania w przedmiocie zawinienia. Z drugiej strony odejście od tradycyjnego w polskim prawie karnym zwrotu „nie popełnia przestępstwa” i zastąpienie go zwrotem „nie popełnia czynu zabronionego” byłoby osłabieniem komunikatu wysyłanego przez ustawodawcę adresatowi przepisu, którym w założeniu jest każdy obywatel.

Być może zresztą wcale nie jesteśmy skazani na wybór między zwrotem „nie popełnia przestępstwa” a zwrotem „nie popełnia czynu zabronionego”. Możliwy jest przecież, np. przy obronie koniecznej, najbardziej kategoryczny zwrot typu: „działa zgodnie z prawem, kto odpiera bezpośredni bezprawny zamach na dobro...”. Użycie takiego zwrotu wymagałoby jednak uprzedniego przeprowadzenia dokładnej analizy wzajemnego stosunku przepisu art. 25 k.k. o obronie koniecznej i jego odpowiednika w kodeksie cywilnym (art. 343 k.c.).

Mimo że kodeks karny nie zawiera definicji przestępstwa, da się ona zrekonstruować (skonstruować) na podstawie przede wszystkim art. 1, 2, 7 i 9 k.k. Brzmiałaby ona następująco: „Przestępstwem jest czyn (działanie lub zaniechanie) człowieka, zabroniony przez ustawę pod groźbą kary jako zbrodnia lub występki, zawiniony umyślnie lub nieumyślnie oraz społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy”. Punktem wyjścia jest ten element definicji, który określa przestępstwo jako **c z y n c z ł o w i e k a**. W literaturze prawnokarnej kwestia pojęcia czynu jest od dawna przedmiotem rozważań i sporów, których nie sposób nawet skrótowo przedstawić w ramach tych rozważań. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na ten aspekt problematyki czynu w prawie karnym, który określić można jako negatywny, tzn. na powszechnie w nauce prawa karnego akceptowane poglądy co do tego, jakie elementy rzeczywistości nie mogą być podstawą odpowiedzialności karnej, ponieważ nie są czynami. Przede wszystkim należy tu wskazać, że podstawą odpowiedzialności karnej nie mogą być same myśli, zamiary, poglądy człowieka. Oczywiście dopóty, dopóki nie zostaną uzewnętrznione lub zrealizowane. Wówczas bowiem przybierają kształt określonego zachowania się, np. w postaci pochwalania przestępstwa czy publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.), groźby karalnej (art. 190 k.k.).

Podstawą odpowiedzialności karnej nie może być też określona cecha fizyczna lub psychiczna człowieka, w szczególności jego stan niebezpieczeństwa w znaczeniu skłonności konkretnego człowieka do popełniania przestępstw.

Jak wiadomo, w historii nauki prawa karnego powstawały koncepcje opierające karanie na stanie niebezpieczeństwa człowieka, o którym to niebezpieczeństwie możemy wnioskować na podstawie jego wrodzonych cech fizycznych. Mam tu na myśli teorię Cesarego Lombroso, przedstawioną w jego słynnym dziele *Człowiek zbrodniarz* z 1876 roku. Koncepcje takie, opierające odpowiedzialność karną na podstawie stanu niebezpieczeństwa człowieka, a nie na jego działaniu lub zaniechaniu, tworzone były w niewątpliwie szlachetnych intencjach ochrony społeczeństwa przez przestępczością. Nie zmienia to ich potencjalnie groźnego dla bezpieczeństwa obywateli charakteru, związanego zwłaszcza z – jak to zostało udowodnione – dowolnością kryteriów ustalania skłonności przestępczych. W postaci, jaką swojej teorii nadał Lombroso, nie została ona nigdy zrealizowana. Z nie tak bardzo odległej przeszłości znane są wprawdzie przypadki karania ludzi w formie umieszczania ich w obozach koncentracyjnych pod hasłem stosowania środków zabezpieczających, ale twórcy i realizatorzy takiego rzekomego zabezpieczenia społeczeństwa przed niebezpiecznymi jednostkami na pewno nie opierali się na twierdzeniach Lombroso, tylko kierowali się po prostu ideą izolowania lub wręcz fizycznej likwidacji ludzi, których podejrzewali o wrogie poglądy polityczne.

Podkreślenie, że przestępstwem może być tylko czyn, przesądza też kwestię ewentualnej odpowiedzialności za przestępstwo podmiotów niebędących osobami fizycznymi. Podmioty takie nie mogą, w świetle definicji przestępstwa, ani przestępstwa popełnić, ani ponieść za nie odpowiedzialności karnej. Powstaje więc pytanie, czy wprowadzenie przez ustawodawcę przepisów umożliwiających karanie takich podmiotów (jak to uczyniono w Polsce ustawą z dnia 28 października 2002 roku o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary) jest rozszerzeniem zarówno pojęcia przestępstwa, jak i odpowiedzialności karnej. Odpowiedź na tak postawione pytanie powinna być negatywna. Przewidziane w wymienionej ustawie karanie innych podmiotów niż osoby fizyczne (ustawa określa je w art. 2) ma odmienny charakter niż odpowiedzialność karna, o której jest mowa w art. 1 kodeksu karnego. Sam ustawodawca nie używa w opisie tej odpowiedzialności terminów zwykle używanych w prawie karnym, by uniknąć bezpośredniego jej kojarzenia z odpowiedzialnością osób fizycznych. Nie jest przypadkiem, że nie mówi się w tych przepisach o odpowiedzialności (nie nazywając jej odpowiedzialnością karną) za przestępstwa, lecz za czyny zabronione pod groźbą kary.

Wspomniana ustawa nie odgrywa zresztą w praktyce znaczącej roli. Podkreślenie w definicji przestępstwa, że chodzi o czyn zabroniony jako zbrodnia lub występki, nawiązuje do tradycyjnego trójpodziału czynów karalnych na zbrodnie, występki i wykroczenia, wywodzącego się z francuskiego prawa karnego (*crimes*,

delits, contraventions). W polskim prawie karnym już przy tworzeniu kodeksu karnego z 1932 roku podkreślano odrębność wykroczeń jako trzeciej kategorii czynów karalnych, zamieszczając je w odrębnym akcie prawnym zatytułowanym „Prawo o wykroczeniach”, również wydanym w 1932 roku. Tradycję tę podtrzymuje stworzenie w 1971 roku kodeksu wykroczeń, obowiązującego do dziś.

Oddzielenie przestępstw od wykroczeń ma na celu podkreślenie porządkowego charakteru tych ostatnich. Popęlenie wykroczenia, co do zasady, nie łączy się z potępieniem moralnym, charakterystycznym dla większości przestępstw. Jednak nie jest to reguła bez wyjątków, ponieważ w latach sześćdziesiątych XX wieku specjalną ustawą niektóre drobne czyny przeciwko mieniu, tradycyjnie uważane za przestępstwa pospolite, zaliczono do wykroczeń.

Wskazanie w definicji przestępstwa, że chodzi o czyn będący zbrodnią lub występkiem, jasno odgranicza również przestępstwa od czynów zagrożonych karą pieniężną, wymierzaną nie przez sądy, lecz przez organy administracji. Wymierzanie tych kar nie jest formalnie sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości, lecz w praktyce odpowiedzialność ponoszona w ramach administracyjnego prawa karnego może być równie, a nawet bardziej dolegliwa niż ukaranie karą grzywny. Nie ma jednak, podobnie jak skazanie za wykroczenie, charakteru piętnującego, co wyraża się m.in. tym, że fakt ukarania administracyjnego nie jest odnotowywany w rejestrze karnym.

Fakt istnienia w polskim systemie prawnym odpowiedzialności karno-administracyjnej wywołuje szereg problemów i pytań co do tego, w jakim stopniu do odpowiedzialności tej mają zastosowanie klasyczne zasady odnoszące się do odpowiedzialności karnej. Temat ten wykracza jednak poza ramy tego opracowania.

Jak wynika z art. 1 § 2 k.k. przestępstwem jest tylko czyn społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy. Ten element definicji przestępstwa powoduje zaliczenie jej do tzw. definicji materialnych, przeciwstawianych definicjom formalnym (taką zawierał np. art. 1 k.k. z 1932 roku), podkreślających formułę czynu polegającą na tym, że jest on zabroniony przez ustawę. Materialny charakter definicji przestępstwa wyniesiono w nauce prawa karnego w państwach socjalistycznych, zwłaszcza w ZSRR, do rangi podstawowej cechy socjalistycznego prawa karnego, świadczącej o jego wyższości nad kapitalistycznym prawem karnym. Wyższość ta polegać miała na tym, że socjalistyczne prawo karne, posługujące się właściwym kryterium ustalania kręgu czynów przestępnych, nie ma powodu tego ukrywać. Tymczasem hasło społecznej szkodliwości czynu jako czynnika, który powinien decydować o kryminalizacji określonych zachowań jest „wynalazkiem” myślicieli okresu Oświecenia. Mocno podkreśla jego znaczenie C. Beccaria w swym dziele *O przestępstwach i karach*, a wprost formułuje jako zasadę „Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela” z 1789 roku w art. 5: „Ustawa może zabraniać tylko takiego postępowania, które jest szkodliwe dla społeczeństwa”.

W rzeczywistości w prawie karnym państw socjalistycznych podkreślanie znaczenia społecznej szkodliwości (lub społecznego niebezpieczeństwa) jako cechy przestępstwa miało przede wszystkim znaczenie dla mechanizmu selekcyjnego. Charakterystyczny dla systemów prawnych tych państw bardzo obszerny katalog przestępstw wymagał w praktyce pewnej korekty. Konsekwentne ściganie wszystkich naruszeń prawa karnego w sensie formalnym było po prostu niemożliwe do zrealizowania.

Materialna definicja przestępstwa została utrzymana w obowiązującym obecnie kodeksie karnym z roku 1997. Zmieniono jednak używany w kodeksie karnym z 1969 roku termin „społeczne niebezpieczeństwo” na „społeczną szkodliwość”. Według uzasadnienia do projektu kodeksu karnego zmiana miała na celu odcięcie się od orzecznictwa sądowego, nagromadzonego w czasie obowiązywania uprzedniego stanu prawnego. Ważną zmianą było pojawienie się w kodeksie karnym z 1997 roku specjalnego przepisu (art. 115 § 2 k.k.) wyliczającego kryteria oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu. Przy dokonywaniu tej oceny „sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych zasad ostrożności i stopień ich naruszenia”. Treść tego przepisu wyraźnie świadczy o tym, że wolą ustawodawcy byłoby przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości uwzględnianie zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych okoliczności. Zmiana terminologii nie oznaczała więc zmiany merytorycznej. Wprawdzie termin „społeczna szkodliwość”, rozumiany dosłownie, mógłby sugerować, że chodzi tu wyłącznie o rozmiary uszczerbku dla dobra chronionego przez konkretny przepis karny, jednak wyliczenie kryteriów oceny zawarte w art. 115 § 2 k.k. świadczy o tym, że taka interpretacja nie jest uzasadniona. Należy więc przyjąć, że zarówno uprzednio stosowany termin „społeczne niebezpieczeństwo”, jak i obecne określenie „społeczna szkodliwość” są terminami umownymi. Gdyby bowiem ustawodawca chciał się przy tworzeniu materialnej definicji przestępstwa kierować tym, że „społeczna szkodliwość” językowo kojarzy się z pojęciem szkody dla dobra chronionego, zaś „społeczne niebezpieczeństwo” z zagrożeniem dla tego dobra – musiałby stworzyć terminologię, która by takie podejście uzasadniała. Wymagałoby to posługiwania się obydwoma terminami, gdzie termin „społeczna szkodliwość” odnosiłby się do tych typów przestępstw, przy których znamieniem ustawowym jest szkoda, a termin „społeczne niebezpieczeństwo” do typów przestępstw, które polegają na spowodowaniu niebezpieczeństwa dla określonego dobra.

Art. 115 § 2 k.k., wyliczając kryteria oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, posługuje się zwrotem: „przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę...”. Nie ulega jednak wątpliwości, że przepis ten odnosi się nie tylko do sądu, lecz także do innych organów państwowych stosujących

prawo karne. Świadczy o tym treść art. 17 § 1 kodeksu postępowania karnego, który w punkcie 3. nakazuje niewszczywanie postępowania karnego albo umorzenie postępowania już wszczętego, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma.

Klasyfikacja przestępstw

W doktrynie prawa karnego przyjęło się dokonywanie klasyfikacji przestępstw według różnych kryteriów. Najważniejsze z tych kryteriów to:

- a) waga przestępstw;
- b) występowanie w opisie ustawowych znamion skutku;
- c) szkoda lub niebezpieczeństwo dla dobra chronionego;
- d) rodzaj zachowania (działanie czy zaniechanie);
- e) forma winy;
- f) tryb ścigania;
- g) cechy sprawcy.

Ze względu na wagę przestępstw dzieli się je na zbrodnie i występki (art. 7 § 1 k.k.). Podział ten, formalnie opierający się na wysokości zagrożenia karą, ma znaczenie dwojakie. Po pierwsze, nazwanie określonego w ustawie przestępstwa zbrodnią podkreśla, że chodzi o przestępstwo o szczególnie wysokim stopniu społecznej szkodliwości, z czym związane jest też szczególnie wysokie potępienie czynu. Termin „występek” nie zawiera w języku polskim tak silnego elementu negatywnej oceny czynu. Jest to jeszcze bardziej widoczne przy przeniesieniu tej terminologii na osobę sprawcy przestępstwa (odpowiednio „zbrodniarz” i „sprawca występku”). Po drugie, podział przestępstw na zbrodnie i występki ułatwia formułowanie tych przepisów karnych, które ustawodawca chce odnosić tylko do zbrodni albo tylko do występków. Nie wymaga to wówczas powtórzenia formalnego kryterium podziału, tj. odwołania się do ustawowego zagrożenia karą, co sprzyja jasności przepisu.

Według kryterium umieszczenia bądź nieumieszczenia w ustawowym opisie znamienia skutku, dzieli się przestępstwa na formalne (bezsuktowe) i materialne (skutkowe). W nauce prawa karnego przyjęło się określanie skutku jako zmiany w świecie zewnętrznym, która daje się oddzielić od samego działania lub zaniechania sprawcy i istnieje przez pewien czas już po zakończeniu samego działania lub zaniechania. Skutek może mieć charakter zmiany w przedmiocie materialnym (np. uszkodzenie rzeczy – art. 288 § 1 k.k.), ale także pewien stan rzeczy (np. bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – art. 160 § 1 k.k.), a nawet zmiany w psychice innego człowieka (np. uzasadniona obawa spełnienia groźby karalnej – art. 190 k.k.). Podział przestępstw na formalne i materialne nie oznacza, że formalne przestępstwa, jako niezawierające znamienia skutku, są generalnie przestępstwami o mniejszym stopniu społecznej szkodliwości niż przestępstwa materialne. Wprawdzie z reguły tak jest w zakresie ochrony tego samego dobra prawnego, np. nieudzielenie pomocy człowiekowi znajdującemu się w bezpośrednim niebezpieczeństwie utraty życia albo ciężkiego uszczerbku

na zdrowiu (art. 162 k.k.) jest przestępstwem formalnym i w ramach grupy przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu jest czynem o mniejszym stopniu społecznej szkodliwości niż nieumyślne spowodowanie śmierci (art. 155 k.k.), które jest przestępstwem materialnym. Nie zmienia to faktu, że współczesne prawo karne zna szereg przestępstw formalnych o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości. Przykładem może tu być zbrodnia wojenna polegająca na stosowaniu środka masowej zagłady zabronionej przez prawo międzynarodowe (art. 120 k.k.).

Podziału przestępstw na formalne i materialne nie należy mylić z podziałem według kryterium uszczerbku lub niebezpieczeństwa dla chronionego dobra prawnego. Podział ten wyróżnia trzy grupy przestępstw. Pierwsza obejmuje typy przestępstw, przy popełnieniu których dobro prawne doznaje uszczerbku, zostaje naruszone. Przykładem takiego przestępstwa może być kradzież (art. 278 k.k.), której popełnienie powoduje uszczerbek dla dobra chronionego w postaci mienia. Druga grupa obejmuje przestępstwa, przy których dobro prawne wprawdzie nie zostaje naruszone, lecz jest narażone na konkretne niebezpieczeństwo. Np. udział w niebezpiecznej bójce lub pobiciu (art. 158 § 1 k.k.) wywołuje konkretne niebezpieczeństwo dla dobra prawnego, jakim jest życie i zdrowie człowieka. Trzecia grupa obejmuje przestępstwa abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Mieszczą się w tej grupie przestępstwa, przy których dla dokonania nie jest wymagany uszczerbek dla dobra prawnego ani narażenie tego dobra na niebezpieczeństwo konkretne. Na przykład używanie w bójce lub pobiciu broni, noża lub innego niebezpiecznego narzędzia (art. 159 k.k.), prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego (art. 178a k.k.), obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15 (art. 200 k.k.). W przypadku takich przestępstw niebezpieczeństwo ma charakter abstrakcyjny. U podstaw decyzji ustawodawcy o kryminalizacji tego typu zachowania leży jego przekonanie, że tego typu czyny na ogół, przeważnie, inaczej mówiąc – statystycznie często stwarzają konkretne niebezpieczeństwo naruszenia dobra chronionego lub wręcz jego naruszenie. Jego wystąpienie nie jest jednak konieczne dla pociągnięcia osoby wypełniającej znamiona danego typu przestępstwa do odpowiedzialności karnej. Powodem tworzenia takich typów przestępstw są trudności w ochronie pewnych dóbr, gdyby wymagane było dla ich popełnienia udowodnienie konkretnego narażenia lub naruszenia tych dóbr. W przypadku prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości oznaczałoby to ograniczenie się do karania tylko w tych przypadkach, gdy da się udowodnić, że spowodowało ono rzeczywiste, konkretne zagrożenie bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego. Osłabiłoby to z pewnością prawnokarną ochronę tego bezpieczeństwa. W przypadku obcowania płciowego z małoletnim poniżej lat 15 udowadnianie zaistnienia konkretnego niebezpieczeństwa dla prawidłowego rozwoju fizycznego i psychicznego dziecka byłoby również trudne, jeśli w ogóle możliwe. Z tych więc powodów ustawodawca decyduje się na ustanowienie karalności samego działania lub zaniechania,

które uważa za abstrakcyjnie niebezpieczne. To abstrakcyjne niebezpieczeństwo daje się stopniować; jego stopień jest też różny w konkretnych sprawach. Np. jego stopień rośnie lub maleje w zależności od wieku dziecka będącego ofiarą czynu, polegającego na obcowaniu płciowym z nieletnim.

Wracając do podziału przestępstw na formalne (bezsuktywne) i materialne (skutkowe), trzeba zauważyć, że przestępstwa naruszające dobro chronione i przestępstwa stwarzające konkretne narażenie dobra na niebezpieczeństwo są najczęściej przestępstwami skutkowymi, zaś przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia są przestępstwami bezskutkowymi (formalnymi). Nie jest tak jednak zawsze, ponieważ nie zawsze naruszenie dobra chronionego polega na zmianie w świecie zewnętrznym (skutku), należącej do znamion określonego typu przestępstwa. Np. uderzenie człowieka (art. 217 k.k.) jest niewątpliwie przestępstwem formalnym, a jednocześnie popełnienie takiego czynu łączy się z naruszeniem dobra chronionego, tj. nietykalności cielesnej. Z drugiej strony pewne typy przestępstw materialnych znamienne są skutkiem, który nie polega (czy też nie może polegać) na uszczerbku lub niebezpieczeństwie dla dobra chronionego, np. utrata broni palnej przez osoby legalnie ją posiadające (art. 263 k.k. § 4 k.k.) jest przestępstwem skutkowym, ale nie musi powodować uszczerbku dla porządku publicznego.

Podział na przestępstwa naruszenia dobra, wywołania konkretnego niebezpieczeństwa i przestępstwa abstrakcyjnego narażenia jest z pewnością istotniejszy od podziału przestępstw na formalne i materialne. Odwołuje się bowiem do pojęcia przedmiotu przestępstwa (przedmiotu ochrony, dobra chronionego), a więc kluczowego nie tylko dla uznania jakiegoś czynu za przestępstwo w sensie stworzenia nowego, rozszerzającego zakres kryminalizacji typu przestępstwa, lecz również dla interpretacji przepisu i jego stosowania w konkretnym przypadku. Do tego właśnie podziału nawiązuje art. 115 § 2 k.k. we fragmencie wymieniającym jako jedno z kryteriów oceny stopnia społecznej szkodliwości „rodzaj i charakter naruszonego dobra” oraz „rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody”.

Formuła przyjęta w art. 115 § 2 k.k. sugeruje wyraźnie, że wyliczenie kryteriów oceny stopnia społecznej szkodliwości ma charakter listy zamkniętej. Jeżeli jednak tak jest, to powstaje problem, jak należy oceniać stopień społecznej szkodliwości przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Wydaje się, że art. 115 § 2 k.k. nie daje odpowiedzi na to pytanie. Mowa w nim jedynie o rozmiarach wyrządzonej szkody (co odnosi się do przestępstw polegających na naruszeniu dobra chronionego) oraz o rozmiarach „grożącej szkody” (a więc szkody, która może nastąpić wskutek realizacji należącego do znamion konkretnego niebezpieczeństwa). Pozostaje więc przyjąć, że głównym kryterium oceny przy przestępstwie abstrakcyjnego narażenia są okoliczności wymienione w dalszej kolejności, a mianowicie „sposób i okoliczności popełnienia czynu” oraz „postać zamiaru” i „motywacja sprawcy”. Drugie możliwe rozwiązanie polegałoby na przyjęciu, że art. 115 § 2 k.k. zawiera tylko wyliczenie przykładowe.

Pozwoliłoby to na poszukiwanie odrębnego kryterium oceny stopnia społecznej szkodliwości przestępstw abstrakcyjnego narażenia. Ważnym kryterium pozaustawowym byłby wówczas stopień „niebezpieczności samego działania lub zaniechania”, który np. przy przestępstwie prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości zależałby od wysokości stężenia alkoholu we krwi sprawcy.

Przestępstwa można podzielić według formy czynu na takie, które mogą być popełnione: 1) tylko przez działanie, np. kradzież (art. 278 k.k.); 2) tylko przez zaniechanie, np. nieudzielenie pomocy w niebezpieczeństwie (art. 162 k.k.); 3) takie, które mogą być popełnione przez działanie lub zaniechanie, np. nieumyślne spowodowanie śmierci art. 155 k.k.).

Przy przestępstwach z zaniechania istotniejszego znaczenia nabiera podział przestępstw na formalne i materialne, ponieważ do kodeksu karnego z 1997 roku po raz pierwszy w polskim prawie karnym wprowadzono (w art. 2) przepis poświęcony obowiązkowi działania jako podstawy odpowiedzialności za materialne (skutkowe) przestępstwa z zaniechania. Przepisem tym nie objęto bezskutkowych przestępstw z zaniechania, wychodząc z założenia, że co do nich obowiązek określonego działania wynika z samego przepisu karnego (np. przestępstwo niezawiadomienia o jednym z wyliczonych w art. 240 k.k. przestępstw, gdzie obowiązek zawiadomienia został przez ustawodawcę nałożony w tymże art. 240 k.k.).

Art. 2 k.k. zawiera regułę, według której za skutkowe przestępstwo z zaniechania odpowiada tylko ten, na kim ciążył prawny szczególnie obowiązek zapobieżenia skutkowi. Obowiązek ma mieć charakter prawny, tzn. wynikać z ustawy, umowy lub podjęcia się pełnienia związanej z określonymi obowiązkami funkcji. Szczególny charakter obowiązku oznacza natomiast jego ukierunkowanie na zapobieżenie określonemu skutkowi, co powoduje, że osobę, na której taki obowiązek ciąży, uważamy za gwaranta jego nienastąpienia. Nie jest jasne, czy art. 2 k.k. dotyczy również przypadków, w których ktoś wywołuje (nawet w sposób niezawiniony) pewną niebezpieczną sytuację, następnie zaś nie likwiduje jej, co doprowadza do określonego skutku. Np. kierowca samochodu cysterny, zawierającej parzącą substancję, zauważywszy, że część tej substancji wylała się na drogę podczas przejazdu przez wieś, odjeżdża, nie przejmując się tym, a następnie bawiące się na drodze dzieci doznają ciężkich poparzeń. Czy wywołanie przez kierowcę w sposób niezawiniony niebezpiecznej sytuacji obciąża go obowiązkiem przeciwdziałania skutkom takiego stanu rzeczy? W świetle art. 2 k.k. odpowiedź byłaby negatywna, nie ma on bowiem prawnego obowiązku zapobieżenia skutkowi. Wprawdzie w literaturze spotyka się pogląd, że powstaje tu obowiązek prawny na podstawie art. 439 kodeksu cywilnego, jednak treść tego przepisu świadczy raczej o tym, że ustawodawca nie zamierzał przypisać mu takiej roli w obszarze odpowiedzialności prawnokarnej. Czy wobec tego należy uznać, że w przypadkach takich, jak w podanym powyżej przykładzie, nie ma podstaw do pociągnięcia do odpowiedzialności za skutkowe zaniechanie?

Moim zdaniem tego rodzaju zachowanie się sprawcy nie jest czystym zaniechaniem, lecz raczej połączeniem w jednym czynie elementów działania i zaniechania. Można więc przyjąć, że art. 2 w ogóle takich przypadków nie dotyczy, natomiast kwestię odpowiedzialności należy rozstrzygnąć na podstawie interpretacji odpowiedniego przepisu części szczególnej kodeksu karnego. W omawianym przykładzie należałoby rozważyć, czy zachowanie się kierowcy było „spowodowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” w rozumieniu art. 156 § 1 lub 2 k.k.

Ze względu na wymaganą przez ustawę karną formę winy dzieli się przestępstwa na umyślne i nieumyślne. Według art. 8 k.k. zbrodnię można popełnić tylko umyślnie, występki natomiast może być popełniony także nieumyślnie, jeżeli ustawa tak stanowi. Wynika z tego, że jeśli przepis dotyczący określonego występkę nie wypowiada się na temat jego umyślności lub nieumyślności – występki ten może być popełniony tylko umyślnie.

Umyślność przestępstwa oznacza, że jego popełnieniu towarzyszyć musi zamiar sprawcy. Może to być zamiar bezpośredni (gdy sprawca chce popełnić czyn zabroniony) albo zamiar ewentualny (gdy sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego i na to się godzi). W nauce prawa karnego i orzecznictwie sądowym w grupie przestępstw umyślnych wyróżnia się tzw. przestępstwa kierunkowe, to znaczy takie, które, według ich opisu ustawowego, popełniane są w określonym celu, z określonych motywów lub pobudek. Przestępstwa kierunkowe mogą co do zasady być popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim.

Przestępstwa nieumyślne mogą być popełnione w formie lekkomyślności lub niedbalstwa. W obu odmianach nieumyślności charakterystyczne jest to, że zachowanie sprawcy jest nieostrożne, tzn. narusza umyślnie lub nieumyślnie zasady ostrożności obowiązujące w danych okolicznościach. Jednak przy lekkomyślności sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego, lecz przypuszcza, że go uniknie. Natomiast niedbalstwo polega na tym, że sprawca nie przewiduje możliwości popełnienia czynu zabronionego, chociaż mógł je przewidzieć.

Ze względu na tryb ścigania dzieli się przestępstwa na ścigane z oskarżenia publicznego (przestępstwa publicznoskargowe) i przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego (przestępstwa prywatnoskargowe).

Przestępstwa publicznoskargowe ścigane są w imieniu państwa, tzn. państwowy organ powołany do ścigania prowadzi postępowanie przygotowawcze i oskarża przed sądem. Przy przestępstwach prywatnoskargowych w roli oskarżyciela występuje osoba pokrzywdzona przestępstwem (zwana oskarżycielem prywatnym), a proces toczy się przed sądem według, w pewnym stopniu, odmiennych zasad, określonych w oddzielnym rozdziale kodeksu postępowania karnego. Oskarżyciel publiczny ma obowiązek ścigania przestępstw publicznoskargowych (zasada legalizmu – art. 10 k.p.k.), nie dotyczy to natomiast oskarżyciela prywatnego. Wśród przestępstw publicznoskargowych wyróżnia się tzw. przestępstwa wnioskowe, które są ścigane przez prokuratora tylko wtedy, gdy pokrzywdzony

złoży wniosek o ściganie. Przemysłem wnioskowym jest m.in. groźba karalna (art. 190 k.k.), utrwalanie wizerunku nagiej osoby bez jej zgody (art. 191a), zabieg leczniczy bez zgody (art. 192 k.k.), zgwałcenie (art. 197 k.k.). Przemysła wnioskowe są więc przemyślami, których stopień społecznej szkodliwości nie jest na ogół wysoki. Jedynym wyjątkiem jest zgwałcenie, które ścigane jest na wniosek mimo jego bardzo poważnego charakteru. Uzależnienie ścigania zgwałcenia od wniosku pokrzywdzonego ma pozostawić mu decyzję co do ścigania, by mógł uniknąć tzw. wtórnej wiktyimizacji. Przepis ten jest ostatnio krytykowany i proponuje się, by ściganie zgwałcenia nie było zależne od wniosku pokrzywdzonego.

Szczególną grupę wśród przemyślów ściganych na wniosek stanowią tzw. przemyśla względnie wnioskowe. Są to niektóre przemyśla przeciwko mieniu w sytuacji popełnienia ich na szkodę osoby najbliższej (np. kradzież na szkodę osoby najbliższej, przywłaszczenie na szkodę osoby najbliższej, zniszczenie mienia na szkodę osoby najbliższej). Ściganie uzależnione jest wówczas od złożenia wniosku przez pokrzywdzonego w momencie, gdy ustalone zostanie, że sprawca jest osobą najbliższą dla pokrzywdzonego. Wyliczenie, kto jest osobą najbliższą, zawarte jest w art. 115 § 11 k.k.

Ze względu na szczególne cechy sprawców dzielimy przemyśla na indywidualne i powszechne. Przemysła powszechne to takie, których podmiotem może być każda osoba odpowiadająca ogólnym cechom podmiotu, tzn. osoba fizyczna, która osiągnęła odpowiedni wiek. Przemysła indywidualne natomiast to te, w których opisie ustawowym znamię podmiotu uzupełnione jest o wymaganie pewnej dodatkowej cechy (np. „funkcjonariusz publiczny”, „żołnierz”, „matka”). W konsekwencji sprawcą tych przemyślów może być tylko osoba mająca taką cechę.

Przemysła indywidualne dzieli się na właściwe i niewłaściwe. Przy przemyślach indywidualnych właściwych szczególna cecha podmiotu decyduje o bycie przemyśla. Brak tej cechy powoduje, że czyn „sprawcy” nie jest przemyślem. Najliczniejszą grupę przemyślów indywidualnych właściwych stanowią przemyśla przewidziane w części wojskowej, odnoszące się tylko do żołnierzy.

Przy przemyślach indywidualnych niewłaściwych szczególna cecha podmiotu nie decyduje o bycie przemyśla, lecz o stworzeniu jego typu kwalifikowanego lub uprzywilejowanego. Brak tej cechy nie powoduje więc wyłączenia przemyślności czynu, lecz tylko jego wyższą lub niższą karalność. Przykładem może tu być przemyślo dzieciobójstwa (art. 149 k.k.), którego może dopuścić się tylko matka. Jeżeli jednak czynu opisanego w art. 149 k.k. dopuści się, jako współsprawca, inna osoba, ponosi ona odpowiedzialność na podstawie surowszego przepisu art. 148 k.k.

Przedstawione rozważania na temat pojęcia przemyśla i klasyfikacji przemyślów miały na celu podanie ogólnego zarysu tego tematu. Każde z poruszonych zagadnień mogłoby być, i często jest, przedmiotem oddzielnego, szerszego opracowania.

SUMMARY

The binding Polish Criminal Code from 1997 contains no definition of offence. It can, however, be constructed on the basis of the provisions of art. 1, 2, 7 and 9 of the code. It sounds: 1) an offence is constituted by an act (action or omission) of a man, forbidden under the threat of penalty by a statute, which is a felony or a misdemeanour, culpable intentionally or unintentionally and socially harmful in a degree higher than minimal; 2) special role in the definition is played by the concept of an act as the basis of criminal responsibility.

The most important classifications of offences in Polish criminal law are made on the basis of the following criteria: a) the seriousness of the offence (division into felonies and misdemeanours); b) the presence of the element of consequence in the statutory description of the offence (material and formal offences); c) the damage or the danger of it (offences causing damage in a legally protected value, offences consisting in concrete endangering and offences of abstract endangering); d) type of the offender's behaviour (action and omission offences); e) form of guilt (intentional and unintentional offences); f) mode of prosecution (offences prosecuted on public indictment, including offences prosecuted on the motion of the victim, offences prosecuted on private indictment); g) features of the offender (*delicta communia and delicta propria*).